

*Nic na świecie nie jest tak sprawiedliwie  
rozdzielone, jak rozum, każdy uważa,  
że ma go dosyć*

Jacques Tati

## Zakończenie

Celem podjętych badań było doprecyzowanie, uporządkowanie pojęć, a także stworzenie nowej wiedzy na temat uwarunkowań, czynników, części składowych i mierników jakości życia i jej subiektywnej oceny oraz zbadanie wpływu sytuacji nadzwyczajnej — jaką jest pandemia — na społeczno-ekonomiczne położenie ludzi i ich kulturowe otoczenie.

Po stwierdzeniu faktu, że ilościowe mierniki wzrostu gospodarczego niedostatecznie opisują kondycję ekonomiczną i społeczną jednostek, społeczeństw i państw, uczeni zaczęli poszukiwać wskaźników, które wiernie oddałyby nie tylko sytuację ekonomiczną ludzi, ale też charakteryzowałyby tzw. jakość życia i dobrostan. Powstały setki takich mierników, część z nich miała charakter syntetycznych interdyscyplinarnych wskaźników dobrobytu i jakości życia. Problemem przy ich konstrukcji była niejednoznaczna interpretacja pojęć związanych z jakością życia, ich wielowymiarowość i wieloaspektowość oraz niewymierność części czynników wpływających na ich wartość.

Kategoria jakości życia wykracza poza ekonomiczne rozumienie tego pojęcia i dotyczy, oprócz kwestii zaspokojenia potrzeb materialnych, również zdrowia fizycznego i psychicznego, spójnego systemu wartości, możliwości nawiązywania więzi społecznych i ogrywania odpowiednich ról w społeczeństwie, dokonywania życiowych wyborów, poczucia sprawczości, osiągnięcia założonych celów, sensu życia, satysfakcji życiowej, perspektywy rozwoju i samorealizacji, istnienia drożnych kanałów społecznej mobilności i artykulacji potrzeb, pewnej przewidywalności i stabilności życia i szeroko rozumianego poczucia bezpieczeństwa.

Nie rozstrzygnięto jednoznacznie problemu, czy na dobry byt ma większy wpływ indywidualna ekonomiczna sytuacja jednostki, czy środowisko ekonomiczne, polityczne, społeczne, kulturowe i przyrodnicze; czy wyżej stawiana jest ekonomiczna kondycja, czy też istnienie satysfakcjonujących więzi społecznych; czy ważniejsze jest zdrowie fizyczne i psychiczne, czy też pozytywne nastawienie do świata i subiek-

tywne poczucie zadowolenia i satysfakcji; czy lepiej być bardzo bogatym w Sierra Leone, czy żyć na niższym niż średni poziom w Danii.

Trudności z odpowiedzią na te niemal filozoficzne pytania wynikają z tego, że określenia „jakość życia” i „dobry byt” mają, oprócz wymiernego, niewymierny albo subiektywny aspekt jakościowy.

Zróznicowanie sytuacji społeczno-ekonomicznej poszczególnych jednostek, grup społecznych, jednostek terytorialnych dotyczy nie tylko dochodów, ale i majątku, dostępu do opieki zdrowotnej, wykształcenia, satysfakcjonującego życia, władzy.

Pandemia zapoczątkowana w 2020 roku pokazała, że pomimo potężnego rozwoju naukowo-technicznego, we współczesnym świecie mogą zdarzyć się nagle, nieprzewidywalne sytuacje, które rozprzestrzeniają się na cały świat i w zasadniczy sposób wpłyną na kondycję ekonomiczną państw i sytuację dochodową i społeczną ludzi; że człowiek XXI wieku, w tym również uczonec, ekspert, polityk, milioner, jest bezradny wobec wirusa i konsekwencji, jakie wywołuje, że pomimo starań, ludzie nie są w stanie ustalić istoty zagrożenia i skutecznie jemu przeciwdziałać. Pandemia zachwiała podstawami egzystencji człowieka oraz jego przekonaniem, zburzyła jego poczucie bezpieczeństwa i wiarę w możliwości kontrolowania i przewidywania własnego życia. Obnażyła wszystkie słabości strukturalne, organizacyjne i osłabiała różne „potęgi na glinianych nogach”. Pokazała słabości globalizacji i towarzyszących jej poglądów, wartości i postaw, między innymi neoliberalizmu, konsumpcjonizmu, komercjalizacji, prywatyzacji, wolnego rynku. Jej konsekwencją mogą być nie zawsze korzystne zmiany kulturowe oraz zmiany w zakresie jakości życia. Transformacji uległy normy, zwyczaje, akceptowane wartości, formy aktywności gospodarczej i zawodowej oraz edukacji.

Pandemia na pewno pokazała, że rozwiązanie problemów społecznych, gospodarczych i zdrowotnych wywołanych pandemią nie jest możliwe bez aktywnej polityki państwa.

Trzeba zaznaczyć, że skutki pandemii dla sfery społeczno-ekonomicznej i jakości życia mają charakter zarówno negatywny, jak i pozytywny oraz że część z nich jest przejściowa/czasowa. Większość z nich jednak może stanowić trwałą tendencję.

Państwa w okresie marzec–grudzień 2020 roku reprezentowały różne podejście do pandemii i stanowiącego jego następstwo — koronakryzysu. Jedne państwa kładły większy nacisk na gospodarkę, drugie na zdrowie, kolejne próbowały połączyć obydwa cele, a jeszcze inne zostawiły wszystko naturze i wolnemu rynkowi. Wymienione strategie wynikały z różnych stanowisk w dyskusji na temat, czy ważniejsze jest zdrowie i życie ludzi, czy gospodarka.

Pandemia wywołała nowe problemy, zagrożenia, między innymi obawę o życie własne i najbliższych, niewydolność systemu ochrony zdrowia, utrudniony lub nawet niemożliwy dostęp do badań diagnostycznych, lekarzy specjalistów i terapii medycznych, bezrobocie, ubóstwo, polaryzację dochodową, ograniczenie praw pracowniczych, wzrost zadłużenia państw i obywateli, obniżenie poziomu edukacji, eskalację konfliktów społecznych i walki politycznej, brutalizację życia społecznego

i politycznego, większe możliwości inwigilacji i dezinformacji, utratę wiary w możliwości nauki, upadek autorytetu uczonych i ekspertów.

Jednocześnie pandemia może stanowić impuls do przyspieszonego rozwoju naukowo-technicznego i społeczno-gospodarczego, być przyczyną zwiększania innowacyjności gospodarki, wzrostu kompetencji cyfrowych, ograniczenia kosztów pracy w związku ze wzrostem znaczenia zdalnej pracy zawodowej, reindustrializacji krajów rozwiniętych, patriotyzmu gospodarczego i kulturowego, docenienia zalet i uroków lokalności i środowiska naturalnego, ośmieszenia pozornych zajęć zawodowych związanych np. z marketingiem, PR, pracą na rzecz zwiększenia zysków przedsiębiorstw i inwestorów poprzez skracanie czasu życia produktów, pozyskiwanie i przywiązywanie klientów do marki, spekulacje giełdowe, tworzenie sztucznych produktów bankowych i kreowanie ich wartości. Pandemia obniżyła prestiż tych zajęć, jednak wykonujący je ludzie mają się coraz lepiej w warunkach chaosu i walki konkurencyjnej.

Jakość życia tylko do pewnego stopnia skorelowana jest z poziomem zamożności, jak i z jakością otoczenia społecznego, instytucjonalno-prawnego, kulturowego, a indywidualna sytuacja ekonomiczno-społeczna nie przekłada się na jej subiektywną ocenę. Na kondycję społeczną człowieka i jego poczucie sensu życia oraz satysfakcji życiowej mają duży wpływ niewymierne, nieekonomiczne czynniki związane z religią, tradycją, poczuciem zakorzenienia i więzi społeczne.

Sytuacja nadzwyczajna i niespodziewana, jak pandemia i w jej konsekwencji kryzys gospodarczy, wpłynęła w znacznym stopniu na jakość życia ludzi.

Polska znalazła się w gronie prymusów pod względem skuteczności przeciwdziałania skutkom pierwszego etapu pandemii. Jednak po opadnięciu emocji związanych z usiłowaniami rozeznania groźnego przeciwnika, z lockdownem i zamknięciem gospodarek oraz z działaniami antyepidemicznymi i antykryzysowymi, czujność świata osłabła. Nie doceniono faktu, że koronawirus jest bardzo podstępny i nie daje się poznać i okiełznać. Spowodowało to nasilenie (jak twierdzą jedni), albo wybuch drugiej, a potem trzeciej fali (jak uważają inni) pandemii, której skutki mogą być znacznie poważniejsze, tym bardziej, że ludzie są już zirytowani istniejącą sytuacją i nie chcą się godzić na pandemiczne restrykcje oraz chronić słabsze grupy społeczne. Zniecierpliwienie, obawy i poczucie zagrożenia zdrowotnego oraz ekonomicznego spowodowały, że każdy próbuje walczyć o swoje i nikt nie godzi się na kolejne poświęcenia w imię wspólnego dobra.

Gwałtowny wzrost liczby osób zakażonych i zmarłych, począwszy od października 2020 roku, z jednej strony przy nie do końca rozpoznanych mechanizmach zakażenia i rozprzestrzenia się koronawirusa, coraz większej ilości zakażeń w szpitalach, deficycie kadry medycznej i aparatury ratującej życie, tylko krótkotrwałej odporności po przebyciu choroby, możliwości roznoszenia choroby przez osoby zakażone, ale nie chore, a nawet przez tzw. ozdrowieńców, zniecierpliwieniu sytuacją i lekceważeniu zagrożenia przez część społeczeństwa; a z drugiej strony przy nasilającej się walce konkurencyjnej o dochody i przetrwanie podmiotów gospodarczych, państw i ludzi, naciskach lobby gospodarczego na znoszenie restrykcji epidemicznych, stosowaniu

półśrodków w walce z pandemią (np. zakaz pracy barów, ale nie restauracji we Francji, ograniczenie godzin pracy restauracji i zmniejszenie maksymalnej liczby gości weselnych ze 150 do 100 w Polsce) — źle rokuje dla świata, gdzie prawdopodobnie przez długi okres czasu będą rozprzestrzeniać się i nasilać nowe ogniska choroby, a liczba zmarłych będzie rosnąć. W momencie zakończenia pracy nad książką nie wiadomo jeszcze dokładnie, jakie będą dalekosiężne skutki, w tym skuteczność, a może też i skutki negatywne wprowadzanych na rynek szczepionek antycovidowych.

Należy podkreślić, że dokonana w trzeciej części książki analiza ma charakter krótkoterminowy i dotyczy bieżącej sytuacji w Polsce i na świecie. Określenie długoterminowego wpływu pandemii COVID-19 na jakość życia jest wciąż bardzo trudne, bowiem występuje zbyt wiele niewiadomych. Niektóre z występujących obecnie czynników i mechanizmów generują potencjalne ryzyka i zagrożenia, ale niekoniecznie muszą się one urzeczywistnić. Będzie to zależało od długości trwania pandemii i jej przebiegu, dalszych działań państw oraz wielu procesów występujących w sferze gospodarczej, społeczno-kulturowej i politycznej.